

# 1. DZIEŃ POSTU I MODLITWY

## 2. ZAKOŃCZENIE 10 DNI MODLITW

Lekcja III — 17 stycznia

# ŻYCIE I ŚMIERĆ



SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 10 stycznia

**STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA:** Flp 1,19-30; 1 Kor 4,14-16; 2 Kor 10,3-6; J 17,17-19; Mi 6,8; Dz 14,22.

**TEKST PAMIĘCIOWY:** „Albowiem dla mnie życiem jest Chrystus, a śmierć zyskiem” (Flp 1,21).

Często słyszymy stwierdzenie, że śmierć jest częścią życia. Oczywiście nie jest to prawdą. Śmierć jest przeciwieństwem życia — wrogiem wszystkiego, co żyje. Życie nie zostało zaprojektowane z myślą o śmierci, tak jak samochody nie są projektowane po to, by je rozbijać o ścianę. Paweł z naciskiem podkreśla, że Chrystus umarł, by „zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła, i aby wyzwolić wszystkich tych, którzy z powodu lęku przed śmiercią przez całe życie byli w niewoli” (Hbr 2,14-15).

Będąc gotowy umrzeć dla Chrystusa, Paweł był pewny, jaki ostatecznie czeka go los. Najważniejsze dla niego tu i teraz było to, aby przez swoje życie czy śmierć przynosić chwałę Chrystusowi i ogłosić ewangelię możliwie największej liczbie ludzi. Między innymi dlatego *Nowy Testament* zawiera tak wiele listów apostoła Pawła. Przez swoje pisma docierał on do wielu ludzi w odległych miejscach, do których sam nigdy nie miał szansy się udać.

Życie jest krótkie, więc liczy się to, by zrobić możliwie najwięcej dla królestwa Bożego w ciągu lat danych nam przez Boga. Spora część naszego wpływu jest związana z powołaniem „do jedności wiary” (Ef 4,13). Jak się przekonamy w tej i kolejnych lekcjach, ten temat był jednym z ważniejszych powodów powstania *Listu do Filipian*.

**Przeczytaj Flp 1,19-20. Jakie oczekiwania miał Paweł co do wyniku procesu, który go czekał? Co było dla niego ważniejsze niż niewinność?**

---

Choć Paweł nie był przestępcą, to jednak wskutek fałszywych oskarżeń i niezasadnionych podejrzeń bywał aresztowany i więziony. Nieobce było mu prześladowanie. W 2. *Liście do Koryntian* wymienił pobieżnie cierpienia, jakie przyszło mu znosić: „Częściej byłem w więzieniach, nad miarę byłem chłostany, często znajdowałem się w niebezpieczeństwie śmierci. Od Żydów otrzymałem pięć razy po czterdzieści uderzeń bez jednego, trzy razy byłem chłostany, raz ukamienowany, trzy razy rozbił się ze mną okręt, dzień i noc spędziłem w głębinie morskiej. Byłem często w podróży, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od rodaków, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustyni, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach między fałszywymi braćmi. W trudzie i znoju, często w niedosypianiu, w głodzie i pragnieniu, często w postach, w zimie i nagości” (2 Kor 11,23-27).

Jednak abyśmy nie pomyśleli, że te cierpienia były dla Pawła czymś najważniejszym, apostoł dodaje: „Pomijając te sprawy zewnętrzne, pozostaje codzienne nachodzenie mnie, troska o wszystkie zbory” (2 Kor 11,28).

**Przeczytaj 1 Kor 4,14-16; 1 Tes 2,10-11; Ga 4,19; Flm 1,10. Jakie relacje miał Paweł ze zbozami, które założył, i ludźmi, których przyprowadził do Chrystusa?**

---

Podobnie jak Jezus, który nie szczędził niczego, by nas zbawić, Paweł był gotowy „samego siebie” (2 Kor 12,15) wydać dla dobra współwierzących. Jednak, paradoksalnie, im bardziej postępowanie człowieka jest podobne do postępowania Jezusa, tym mniej taki człowiek jest miłowany i doceniany przez niektórych ludzi: „Wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, prześladowanie znosić będą” (2 Tm 3,12). Wierni chrześcijanie są chyba najpotężniejszym narzędziem przynoszącym chwałę Bogu i służącym objawianiu prawdy ewangelii (por. Flp 1,7). „Cierpliwość i pogoda ducha, jakie Paweł zachowywał podczas długiego i niesprawiedliwego uwięzienia, jak również jego odwaga i wiara były nieustannym kazaniem”<sup>15</sup>.

**Przyjrzyj się swojemu sposobowi życia i temu, jak traktujesz ludzi, zwłaszcza tych, którzy nie są dla ciebie mili. Jakie świadectwo o Jezusie dajesz swoim postępowaniem?**

<sup>15</sup> Ellen G. White, *Krzyż i miecz*, wyd. 2, Warszawa 2018, s. 264.

Jak z pewnością zdążyłeś zauważyć, wszyscy, w tym zwłaszcza wierzący, uczestniczymy w wielkim boju, który toczy się wokół nas i w nas samych. Wszyscy w jakiś sposób doświadczamy realiów tych kosmicznych zmagania i będziemy ich doświadczać aż do końca życia na tym świecie, bez względu na to, kiedy i jak ten koniec nastąpi.

**Przeczytaj 2 Kor 10,3-6. Co jest podłożem duchowej wojny, którą toczy, i jaką bronią posługujemy się w tym konflikcie?**

---

Najsilniejszą duchową bronią są idee, dobre albo złe. Szatan stosuje krytykanctwo, oszustwo, zawstydzanie, zastraszenie, presję społeczną i tym podobne narzędzia, których chrześcijanie nigdy nie powinni używać. Jako wyznawcy Boga mamy posługiwać się miłością, miłosierdziem, pokojem, łagodnością, cierpliwością, dobrocią i opanowaniem. Naszą najsilniejszą bronią jest właściwie stosowane Słowo Boże, którym posługuje się Duch Święty (zob. Ef 6,17), gdyż tylko Bóg może zaszczyć prawdę w sercu człowieka. My jesteśmy tylko narzędziami, którymi Bóg posługuje się w realizacji swoich zamierzeń.

**Przeczytaj Flp 1,21-22. Jak możemy zrozumieć te słowa apostoła Pawła, zwłaszcza w kontekście wielkiego boju?**

---

Ponieważ walka ma charakter duchowy, to toczy się głównie o idee i wartości. Chrystus na krzyżu odniósł zwycięstwo za nas, a póki jesteśmy w łączności z Nim, nie możemy zostać pokonani, nawet gdybyśmy zostali zabici. Paweł był gotowy znieść wszystko, co spotykało go na tym świecie, nawet niesprawiedliwość, gdyż powierzył swój los i swoją przyszłość sądowi wyższemu niż ludzki.

Jako chrześcijanie powinniśmy walczyć nie tyle o nasze prawa, ile o to, co słuszne. Obowiązuje nas nie argument siły, ale siła argumentu. Poddanie się woli Boga jest godne uznania i stanowi jedyny sposób zwyciężania w duchowej wojnie, w której uczestniczymy. Jezus jest oczywiście najwyższym wzorcem poddania się woli Boga, co Paweł podkreśla w 2. rozdziale *Listu do Filipian*.

**W jaki sposób doświadczasz obecnie realiów wielkiego boju? Jak możesz czerpać otuchę i siłę ze świadomości, że Chrystus już odniósł zwycięstwo?**

---

**Przeczytaj Flp 1,23-24. Co Paweł ma na myśli, gdy pisze, że „rozstać się z życiem i być z Chrystusem, (...) to daleko lepiej” (Flp 1,23)?**

Ten fragment *Listu do Filipian* był błędnie rozumiany przez stulecia. Paweł porusza tu kwestię kontrastu między życiem i śmiercią. Chrześcijanin żyje dla Chrystusa i umiera dla Chrystusa. W pewnym sensie śmierć jest dla niego zyskiem, gdyż czyni jego świadectwo mocniejszym i bardziej przekonującym (zob. Flp 1,21). Jeśli ktoś jest gotowy umrzeć za to, w co wierzy, możemy być pewni, że naprawdę w to wierzy.

Jednak musimy również rozumieć, że umarli są naprawdę martwi. Umarli niczego „nie wiedzą” (Koh 9,5). Spoczywają w grobach aż do zmartwychwstania (zob. J 5,28-29). Dlatego Jezus powiedział o zmarłym Łazarzu:

— „Łazarz, nasz przyjaciel, zasnął; ale idę zbudzić go ze snu” (J 11,11).

Gdyby ludzie natychmiast po śmierci udawali się do nieba, wyobraź sobie, czego doświadczyłby Łazarz. Po niemal czterodniowym pobycie w raju otrzymałby „złą” wiadomość:

— Przykro nam, Łazarzu, ale Jezus wzywa cię z powrotem na ziemię. Nie możesz tu zostać.

Gdy przyjmiemy błędne założenie i próbujemy wyciągać z niego wnioski, wówczas przekonujemy się, że jest błędne. Śmierć jest jak zupełnie nieświadomy sen, z którego Jezus zbudzi swoich wiernych wyznawców podczas swojego powtórnego przyjścia. Potem wraz z tymi, którzy żywi doczekają tego wydarzenia, zostaną oni zabrani przez Jezusa do nieba i będą żyć wiecznie z Nim (zob. 1 Tes 4,16-17).

„Rozstanie się” Pawła z obecnym życiem, by być z Chrystusem, oznacza utożsamienie się z Nim w cierpieniu i śmierci (zob. 2 Tm 4,6), „aby tym sposobem dostąpić zmartwychwstania” (Flp 3,11). Z pewnością też Paweł zdawał sobie sprawę z tego, że gdy zamknie oczy i odda ostatnie tchnienie w tym życiu, to następną chwilą, w jakiej obudzi się przy zmartwychwstaniu, będzie ta chwila, w której ujrzy przychodzącego powtórnie Jezusa. Następnie wraz z ludem Bożym zostanie zabrany przez Niego w miejsce, które Zbawiciel przygotował dla swoich miłujących wyznawców (zob. J 14,3 i 1 Kor 2,9).

Choć Paweł pragnął umrzeć dla Chrystusa, to jednak wiedział, że dla Filipian lepiej będzie, jeśli pozostanie „w ciele” (Flp 1,24). Ciekawe, że w przypadku chrześcijan trudno odpowiedzieć, co jest lepsze — żyć dla Chrystusa czy umrzeć dla Niego? Paweł dostrzegał dodatnie strony obu przypadków — zarówno pozostania przy życiu, jak i spoczynku w grobie (zob. Flp 1,23).

**Chociaż każdy z ludzi wzdraga się na myśl o umieraniu, to jednak jako chrześcijanin z pewnością uświadamiasz sobie, że gdy twoje życie ustanie w chwili śmierci, to następną rzeczą, którą ujrzysz, będzie powtórne przyjście Chrystusa. Jak ta świadomość pomaga ci zrozumieć opisane powyżej teoretyczne rozważania Pawła?**

W ostatniej modlitwie Jezusa za Jego uczniów dominuje jeden temat — jedność. Jezus spojrział poza krzyż, w przyszłość, na zjednoczenie ze swoim Ojcem i zjednoczenie ze swoim ludem, i rzekł:

— „Ojcze! Chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną, gdzie Ja jestem, aby oglądali chwałę moją, którą mi dałeś” (J 17,24).

Jezus modlił się, by Ojciec strzegł Jego naśladowców, „aby byli jedno, jak my” (J 17,11). Wskazał także opłakane skutki braku jedności, który staje się powodem niewiary wielu ludzi. Dwukrotnie w tej krótkiej modlitwie Jezus podkreślił, że nasza jedność z Nim i Ojcem jest niezbędna, „aby świat uwierzył” (J 17,21) i „żeby świat poznał, że Ty mnie posłałeś” (J 17,23).

### **Przeczytaj Flp 1,27 i porównaj z J 17,17-19. Co według Jezusa i Pawła jest niezbędne dla jedności w Kościele?**

Greckie słowo w Flp 1,27 przetłumaczone jako „niech życie wasze będzie” (BW), to *politeuesthe*, co dosłownie znaczy: „żyjcie jako obywatele” (BI), w tym przypadku nie ziemskiego królestwa, ale jako poddani Królestwa Niebios. *Kazanie na górze* kreśli piękny obraz tego, co znaczy być dziećmi Niebiańskiego Ojca i poddanymi Jego królestwa — ubogimi w duchu, cichymi, łaknącymi i pragnącymi sprawiedliwości, miłosiernymi, czystego serca, niosącymi pokój, nadstawiającymi drugi policzek, miłującymi także nieprzyjaciół, błogosławiącymi tych, którzy nas przeklinają, oraz czyniącymi dobro tym, którzy nas nienawidzą. Krótko mówiąc, wypełniającymi prawo, okazującymi miłość bratnią i w pokorze obcującymi „ze swoim Bogiem” (Mi 6,8).

Trudno złościć się i gniewać na kogoś takiego. Czasami czujemy niechęć do ludzi, którzy wydają się nam zbyt dobrzy. Możemy nawet odczuwać pokusę, by sprowadzić ich do niższego poziomu, aby dowieść, że nie są tacy dobrzy, na jakich wyglądają. Ma to na celu przywrócenie nam dobrego samopoczucia. Zamiast tego powinniśmy brać przykład z takich ludzi i uświadamiać sobie, że i my możemy być lepsi — bardziej łaskawi, miłosierni i pokorni.

Ellen G. White krytykowała tych, którzy „miłują świat i doczesne zyski bardziej niż Boga i prawdę”<sup>16</sup>.

Bardzo często brak jedności w Kościele wynika z pychy. „Gdy pycha i świeckie ambicje są pielęgnowane, duch Chrystusa zanika, a rywalizacja, niezgoda i zwalczanie innych zaczynają rozbijać i osłabiać Kościoł”<sup>17</sup>.

Jakże ważne jest to, byśmy nauczyli się pokory i cichości, których wzorem jest Jezus! Jeśli to uczynimy, Kościół zmieni się nie do poznania.

<sup>16</sup> Ellen G. White, *Testimonies for the Church*, t. 5, Mountain View–Omaha 1948, s. 277.

<sup>17</sup> Tamże, s. 240-241.

**Przeczytaj Flp 1,27-30. Jak nasza jedność i jednomyślna walka „społem za wiarę ewangelii” (Flp 1,27) wiążą się z nieustraszenością?**

---

Szatańska strategia wyraża się w prastarej zasadzie: dziel i rządź. Brak jedności jest śmiertelnym zagrożeniem. Jezus powiedział bowiem:

— „A jeśliby dom sam w sobie był rozdwojony, to taki dom nie będzie mógł się ostać” (Mk 3,25).

Szatan nie posiada się z radości, gdy zapominamy o tej zasadzie. Nasza jedność pomaga nam wypełnić proroczą rolę Bożej reszty przepowiedzianą w biblijnych prorocत्वach (zob. Ap 12,17) — głosić „ewangelię wieczną (...) wszystkim narodom i plemionom, i językom, i ludom” (Ap 14,6). Ponieważ jedność jest niezbędna do wypełnienia naszej misji głoszenia tego przesłania danego nam przez Boga, a w swojej modlitwie w 17. rozdziale *Ewangelii Jana* Jezus podkreślił prawdę objawioną w Słowie Bożym jako jeden z najważniejszych kluczy do jedności (zob. J 17,17,19), to nasze przesłanie nie może być oddzielone od naszej misji i naszej jedności. Wszystkie te trzy rzeczy albo ostoją się, albo upadną razem. Jeśli brakuje jednego z tych elementów, powodzenie jest niemożliwe. Jednak jeśli mamy wszystkie trzy, nie musimy się bać niczego. Nie powinniśmy w niczym dać się „zastraszyć przeciwnikom” (Flp 1,28). Szatan jest pokonanym wrogiem. Nawet gdy zostaniemy zabici za wiarę, w ostatecznym rozrachunku nic nie jest w stanie nas skrzywdzić, jeśli będziemy „gorliwymi rzecznikami dobrego” (1 P 3,13). Diabeł jest bezsilny w sprawie zahamowania dzieła Bożej prawdy.

**Przeczytaj Mt 10,38; Dz 14,22; Rz 8,17; 2 Tm 3,12. Krótko podsumuj wspólny temat tych wersetów.**

---

Życie na tym upadłym świecie jest ciężkie nawet dla tych, którym najlepiej się powodzi. Hiob był sprawiedliwym człowiekiem. *Biblia* mówi o nim, że był on „nie-naganny i prawy, bogoboyny i stroniący od złego” (Hi 1,1). Jednak z dnia na dzień nieszczęścia dotknęły jego i jego bliskich. Kto z nas nie doświadczył osobiście, i obserwując losy innych ludzi, że życie na tym świecie jest jak chodzenie po krawędzi przepaści i że w każdej chwili możemy spaść? Cierpienie dotyka każdego z nas. Ostatecznie jednak lepiej jest cierpieć dla Chrystusa niż z jakiegokolwiek innego powodu.

**Jaką nadzieję i jakie pocieszenie w cierpieniu mamy jako chrześcijanie?**

## DO DALSZEGO STUDIUM

„Z szubienic, stosów, lochów, jaskiń i rozpadlin ziemi dobiegał do jego uszu okrzyk triumfu męczenników. Słyszał świadectwo wiernych, którzy wygnani, uciskani i torturowani, składali nieustraszenie uroczyste świadectwo wiary, głosząc:

— »Wiem, komu zawierzyłem« (2 Tm 1,12).

Ci ludzie, oddając życie za wiarę, głosili światu, że Ten, któremu zawierzyli, może na zawsze zbawić<sup>18</sup>.

„Chrześcijaństwo nigdy nie było podzielone na różne wyznania, tak jak obecnie. Skoro dary duchowe [apostołowie, prorocy, ewangelści, pastory i nauczyciele — zob. Ef 4,11-13] były niezbędne dla zachowania jedności Kościoła wczesnochrześcijańskiego, o ileż bardziej są konieczne, by przywrócić jedność dzisiaj! Celem Boga jest odrodzenie jedności Kościoła w czasie końca, o czym dobitnie świadczą proctwa. Otrzymaliśmy zapewnienie, że strażnicy Pańscy ujrzą to na własne oczy, gdy Pan znowu przebudzi Syjon. Ponadto w czasie końca mądrzy to rozumieją. Gdy to się wypełni, zapanuje jedność wiary ze wszystkimi, których Bóg nazywa mądrymi, bowiem ci, którzy myślą właściwie, muszą myśleć podobnie. (...). Zważywszy na te kryteria, oczywiste jest, że doskonały stan Kościoła przepowiedziany tutaj jest kwestią przyszłości. Tak więc dary duchowe jeszcze nie spełniły wyznaczonego celu<sup>19</sup>.

## PYTANIA DO DYSKUSJI

1. W świetle powyższego cytatu adwentystycznego pastora Roswella F. Cottrella (1814-1892), co jest niezbędne, aby Duch Święty doprowadził do jedności w Kościele Bożym dzisiaj? Jak ważne dla jedności Kościoła jest stosowanie w praktyce rad danych nam za pośrednictwem Ducha Proctwa?

2. Jak wyjaśniłbyś biblijną naukę o śmierci twojemu przyjacielowi, który wierzy, że Paweł i inni chrześcijanie, którzy umarli, są już z Chrystusem w niebie?

3. Jak możemy zrozumieć tragiczną rzeczywistość cierpienia w świecie? Dlaczego motyw wielkiego boju pomaga nam w jakimś stopniu zrozumieć to trudne zagadnienie? Dlaczego ostatecznie musimy polegać na Jezusie i Jego ofierze jako najpełniejszym wyrazie miłości Ojca oraz ufać Mu nawet w najgorszych czasach?

<sup>18</sup> Ellen G. White, *Krzyż i miecz*, wyd. 2, Warszawa 2018, s. 292.

<sup>19</sup> Roswell F. Cottrell, *Introduction*, w: Ellen G. White, *Early Writings*, Waszyngton 1882, s. 140.